Rok VIII. Nr. 221. Sosnowiec, sobota 12 sierpnia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Irlandji grozi wojna domowa

i wojna z Wielką Brytanją.

LONDYN, 11. 9. Nad Irlandją zawisła groźba wojny domowej. Za targ pomiędzy de Valerą a gen. O'Duffy, twórcą i wodzem naczelnym faszystowskiej organizacji t. zw. „niebieskich koszul", z każdą chwilą się zaostrza i przyjmuje coraz bardziej groźny charakter.

Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu parlamentu doszło do nie zwykle burzliwych demonstacyj urządzonych przeciwko de Valerze, którego nie dopuszczono do głosu.

Niepokojąco wygląda nietylko sytuacja wewnętrzna Irlandji, ale również dalszemu zaostrzeniu uległy stosunki wolnego państwa irlandzkiego z Wielką Brytanją. Wyrazem tego są trzy ustawy, czytane na ostatniej sesji parlamentu, które treścią swoją są nowem wielkiem posunięciem na drodze zrealizowania całkowitej niezawisłości Irlandji. Ustawy te ograniczają całkowicie władzę generalnego gubernatora, kasując jego atrybucje w sprawach wydatków, oraz odbierając mu prawo veta, odnośnie nowych ustaw. W związku z temi posunięciami de Valery należy oczekiwać reakcji Londynu.

Z Dublina donoszą, że wobec niesłychanie naprężonej sytuacji politycznej omawiana jest możliwość ogłoszenia przez rząd de Valery stanu oblężenia. Zarządzenie to opierałoby się na uchwalonej w r. 1931 za czasów Cosgravea ustawy antyterorystycznej. W Dublinie krążą pogłoski o zamachu stanu. Armja republikańska znajduje się w stanie ostrego pogotowia. W kołach politycznych twierdzą, że rząd de Valery ociąga się ze względów taktycznych z wydaniem zarządzeń przeciwko faszystom i że poważnie odpowiednią decyzję w ostatniej chwili.

Drugi lot Adamowiczów

„Orzeł Biały" w naprawie

ST. JOHNS, 11.8. Przebywający nadal w szpitalu w Harbour Grace bracia Adamowiczowie przychodzą bardzo szybko do zdrowia. W najbliższych dniach opuszczą oni szpital i wyjeżdżają do Nowego Jorku. Józef Adamowicz oświadczył, że jak tylko zagoi mu się rana ramienia, jeszcze w tym roku podejmie próbę przelotu do Polski.

O ile „Orzeł Biały" nie da się w tak szybkim czasie naprawić, wówczas do przelotu użyją swoich dwu aparatów turystycznych, na których latają już od kilka lat.

„Orzeł Biały" został już załadowany na okręt i odesłany do stoczni Bellanca, gdzie fachowcy wydają opinję co do możliwości szybkiej naprawy jego uszkodzeń.

Krążowniki amerykańskie zmuszą prezydenta Kuby do ustąpienia

LONDYN, 11.8. Donoszą do pism tutejszych z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt skierował przez ambasadora amerykańskiego w Hawanie ultymatywne żądanie, ażeby prezydent Kuby, Machado natychmiast podał się do dymisji. W razie gdyby prezydent Machado odmówił żądaniu amerykańskiemu, Stany Zjednoczone przystąpią do interwencji czynnej. W związku z tem trzy krążowniki „Richemond", „Indianopolis" i „Ralsigh", znajdują się pod parą, gotowe do natychmiastowego wyruszenia do Hawany. Załogi zostały wzmocnione przez oddziały piechoty. Przygotowania są posunięte tak daleko, że ekspedycja amerykańska działać może z piorunującą szybkością.

Po otrzymaniu ultimatum amerykańskiego prezydent Machado ogłosił w Hawanie stan oblężenia. Po ulicach krążą auta pancerne, dookoło rezydencji prezydenta ustawione są karabiny maszynowe. Artylerja zajęła stanowiska w parkach miejskich.

Nowe oszustwo niemieckie

Zamaskowana rozbudowa lotnictwa

KOPENHAGA, 11.8. Prasa duńska donosi, że koleje niemieckie wstrzymały ruch pociągów pospiesznych na kilku dalekobieżnych linjach, które się rzekomo ni kcalkulują. Zamiast pociągów pośpiesznych stworzono nowe linje komunikacji lotniczej, co oczywiście zmusiło niemiecką Lufthansę do powiększenia jej parku lotniczego.

Zamiast pociągów pośpiesznych kursują na tych linjach obecnie zupełnie nowoczesne dwumotorowe samoloty typu Dorier, rozwijające przeciętną szybkość 200 km. godz. przy 2.000 kg. nośności użytkowej.

Podczas ostatnich lotniczych manewrów szturmówek hitlerowskich używano tych „pasażerskich" samolotów, które dosłownie w 34 minuty zamieniano na samoloty bombowe. Dzięki zniesieniu pociągów pośpiesznych i zastąpieniu ich przez linje lotnicze, przybywają Niemcom nowe setki zamaskowanych samolotów wojskowych.

Pożar w Pilicy.

9 domów poszło z dymem

W nocy na 9 bm. z powodu zaprószenia ognia, wybuchł pożar w domu Wojciecha Rejmana przy ul. Żarnowieckiej w Pilicy.

Ogień z domu Rejmana przeniósł się na sąsiednie budynki, kto re wskutek sprzyjającego wiatru i posuchy spłonęły jak zapałki. W akcji ratowniczej brały udział pozą strażą miejscową straże z okolicy jak z Zawiercia, Żarnowca, Wolbromia i sąsiednich wiosek.

W dn. 10 bm. utworzył się w Pilicy komitet pomocy pogorzelcom, na czele którego stanął rejent pilia ki, p. Stachnik.

Starosta olkuski przyobiecał komitetowi doraźną pomoc w postaci pewnej kwoty pieniędzy lub żywności.

NAPAD BANDYTÓW.

WARSZAWA, 11. 8. PAT. Na trakcie między Falenicą a Wiązownią dokonano napadu bandyckiego na kupca powracającego chłopskim wozem z towarami. Bandyci dali do kupca szereg strzałów, skutkiem których został raniony w głowę nie jaki Steinhändler oraz w rękę jego żona Ryfka. Bandyci zrabowali 250 zł, pierścionki i zegarki. Zawiadomiona o napadzie policja pochwyciła dwuch rabusiów m. in. Michała Wojdę, który przyznał się do udziału w napadzie.

—oOo—

MSZA ŚW. NA WYSOKOŚCI 4.400 METRÓW.

MEDJOLAN, 11. 8. PAT. Członkowie sekcji medjolańskiej klubu alpinistów, księża Marjusz Tantardini i Alfred Redaelli odprawili dwie pierwsze Msze według rytuału ustanowionego przez św. Ambrożego na szczycie góry Cervido (po niemiecku Matterhorn) na wysokości 4.400 mtr. Osiemnastu alpinistów wraz z przewodnikami asystowało przy Mszy św.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH POMIĘDZY POLSKĄ I NIEMCAMI.

WARSZAWA, 11. 8. (wł.) Dziś nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu społecznem, podpisanej w Berlinie w dn. 11 czerwca 1931 r.

Umowa o ubezpieczeniu społecznem zawarta w wyniku długoletnich rokowań między rządem polskim i niemieckim, a normująca wyczerpujące ogół spraw, związanych z wykorzystaniem przez obywateli jednego państwa świadczeń wszystkich działów ubezpieczeń społecznych państwa drugiego, wejdzie w życie 1 września.

—:0:—

SUKCES POLSKI W GÖDÖLŐ.

BUDAPESZT, 11. 8. PAT. W specjalnym kinoteatrze zainstalowanym na Jamboree wyświetlono polski film szybowcowy z Bezmiechowej. Publiczność, wypełniająca po brzegi salę przyjęła film gorącemi oklaskami.

Prasa węgierska w dalszym ciągu specjalnie życzliwie pisze o wyborze delegata polskiego Strumiłły do międzynarodowego komitetu skautowego, będącego najwyższą władzą wszystkich organizacyj skautowych zjednoczonych narodów. Wybór ten zdaniem dzienników dowodzi popularność Polski wśród za granicznych organizacyj skautowych.

STRASBURG WRACA DO PRACY.

PARYŻ, 11. 8. Ze Strasburga donoszą, że strajk powoli wygasa. Robotnicy elektrowni postanowili podjąć dziś pracę. Rokowania pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami budowlanymi trwają przy pośrednictwie rządu.

Istnieje nadzieja, że w ciągu dwu najbliższych dni strajk będzie całkowicie zlikwidowany.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 11.8.
50.000 zł.: 127241.
20.000 zł.: 105617 112666.
15.000 zł.: 68364 107824.
5.000 zł.: 52462 143202p.
2.000 zł.: 18262 28425 85265.
1.000 zł.: 11648 54996 69364 70076 139507 146102 152647.
500 zł.: 3570 14476 25610p 26191 27314p 42420 73306p 83944 121250 125836 131641 132583 132714 143801 144146.
400 zł.: 5013 10196 10533 26907p 32913 34697 41921 44260 45896 47556 51267 55796 65920 91265 93536p 102085 105710 118584 133558 134683
300 zł.: 436p 3324 7922 15742 27272 27669 29828 31111p 31721 41437 48275 48693 53110 54994 60947 66898p 70865 72522 76672 79886 77770 79450 80310 81607 83451p 82996 84706 89380 94659 97[illegible] 97624 95414 100471 100574 102775 102330 104757 107093 109854 115258 117786 119816 116561 119789 130321p 131972 134045 138722 141353p 141410 143918 150286 151321 152891.

Z kraju i ze świata

KOLONJE DLA DZIECI POLSKICH Z FRANCJI.

W uzupełnieniu akcji kolonijnej towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech związek obrony kresów zachodnich zorganizował kolonje dla grupy dzieci polskich z Francji.

Akcja ta objęła ogółem około 120 dzieci. 60 dziewczynek umieszczonych zostało na kolonji w Kielżynie pod Gnieznem, 30 chłopców w Gniewkowie pod Inowrocławiem, oraz 27 chłopców w Strzelnie pod Poznaniem.

Dzieci bawić będą na kolonjach w kraju 7 tygodni.

———)O(———

PRZYJAZD WYCIECZKI STUDENTÓW WŁOSKICH

W niedzielę przybędą do Polski 2 wycieczki młodzieży faszystowskiej z uniwersytetów w Neapolu i Rzymie.

Wycieczki te zwiedzą Poznań, Gdynię, Warszawę, Kraków, Zakopane, Katowice i Królewską Hutę, przebywając w Polsce około dwóch tygodni.

Goście włoscy w liczbie około 60 osób podejmowani będą przez polskie organizacje akademickie.

——:O:——

KRWAWE POWSTANIE W MAROKKO.

PARYŻ, 11.8. Wiadomości, nadchodzące z terenu powstania w Marokku francuskiem, brzmią coraz bardziej niepokojąco. Walki francuskich wojsk kolonjalnych z tubylczymi powstańcami trwają bezustannie, a codziennie nadchodzą wiadomości o dotkliwych stratach w szeregach francuskich i o zdobyciu nowych terenów przez powstańców, doskonale uzbrojonych w karabiny maszynowe i nowoczesny sprzęt wojenny. Centrum walk znajduje się w górach Atlasu, gdzie codziennie toczą się w górach zażarte walki.

W ostatniej bitwie padło po stronie francuskiej 29 oficerów i 38 szeregowych, podczas gdy straty w szeregach powstańców, doskonale orjentujących się w terenie górzystym były bardzo nikłe. Jak wynika z ostatniego raportu dowództwa wojsk kolonjalnych straty poniesione przez francuzów od początku kampanji sięgają blisko 1.200 zabitych i około 2.000 rannych.

Pozatem zestrzelonych zostało przez powstańców 8 samolotów, które usiłowały zaatakować ich pozycje z powietrza. Władze kolonjalne zamierzają obecnie ściągnąć znaczne posiłki z garnizonów w Tunisie i Algerji, aby przystąpić do energicznej likwidacji szerzącego się coraz groźniej powstania.

——oOo——

WOLNY BILET I 1000 MAREK DAŁBY HITLER KAŻDEMU ŻYDOWI.

LONDYN, 11.8. Z Nowego Jorku donoszą: Jedno z pism amerykańskich zamieszcza wywiad z kanclerzem Hitlerem, który omawiając kwestję żydowską, podkreślił, że żydzi byli w Niemczech głównymi propagatorami idei komunistycznych.

— Każdemu z żydów gotowi jesteśmy dać wolny bilet i 1000 marek na drogę, aby się ich tylko pozbyć — mówi Hitler.

Wywiad kończy się zapytaniem, skierowanem pod adresem Stanów Zjednoczonych, czy są gotowe do przyjęcia żydów, których Niemcy wydalają z granic swego kraju, gdyż — jak podkreśla Hitler — „Niemcy chcą żyć i żyć będą".

——000——

SPIS ZWIERZĄT WE FRANCJI.

We Francji ukończono obecnie pracę nad spisem zwierząt przeprowadzonym w r. 1932. W wyniku podsumowania obliczeń stwierdzono, iż Francja posiada 2.950.000 koni. Najwięcej owiec posiada okręg Averon który liczy ich 627.000 sztuk. Najwięcej koni posiada departament Sekwany, gdyż 220.660 sztuk, najmniej zaś Bretanja, w której jest ich 143.000.

ÓSEMKA SOSNOWIECKA

ratuje zbłąkanych turystów w Tatrach.

Zakopane w sierpniu.

Poniżej zamieszczamy barwny opis wypadku w Tatrach, w których niepośledną rolę odegrali dzielni harcerze z Sosnowca, niosąc pomoc zbłąkanym turystom.

Autor, jak przystało na harcerza — skromnie pominął swoje nazwisko, zgadzając się zaledwie na umieszczenie inicjałów.

W czasie czterodniowej wycieczki po Tatrach drugi nocleg wypadł 8 zagł. druż. harcerskiej im. T. Kościuszki z Sosnowca, w Morskiem Oku.

Uczestnicy zmęczeni dwudniową już, z małemi tylko wypoczynkami wędrówką, zaraz po kolacji usnęli, jedynie zastępca komendanta p. L. Dróżdż, tknięty jakiemś przeczuciem nie spał a nawet wyszedł na szosę wiodącą z Zakopanego i ku swemu zdziwieniu zauważył nad Czarnym Stawem pod samym szczytem Rysów, blade, dłużej i krócej trwające, przerywane ogniki — była godzina 22.20 wieczór.

Nie przypisywałem temu zbytniej wagi — opowiadał p. D., gdyż w chwilę później ogniki znikły; poszedłem więc do schroniska, nie zdążywszy jeszcze dobrze zamknąć drzwi za sobą gdy wpadł za mną student ze Lwowa, oznajmiając, że z pod Rysów doszły głosy „Ratunku". — Było to potwierdzeniem, że ogniki owe, to podawane co pewien czas alfabetem Morsea sygnały S.O.S.

Nie można więc było tracić czasu, trzeba śpieszyć z pomocą.

Czemprędzej do telefonu zawiadomić pogotowie ratunkowe w Zakopanem, ale cóż, telefon zamknięty — cisza — wszystko śpi.

Pukamy mocno, na skutek czego wyszedł kierownik schroniska, który sam przekonał się o fakcie, a nawet po słyszeliśmy znów dolatujące niewyraźne głosy.

Zerwał się „halniak" i nastała większa ciemność.

Poddałem wtedy myśl, by zbudzić kogoś z wytrawniejszych turystów, zgłaszając siebie i swego towarzysza do pójścia na ratunek, nie wiedząc, że w pokoju podemną zamieszkuje chwilowo wytrawny taternik p. Zdyb.

Ten ostatni powiadomiony o zajściu, zabrawszy potrzebny do wyprawy sprzęt, stanął na miejscu zbiórki, prowadząc ze sobą uzbrojoną w linkę p Hanię Popławską i swego przyjaciela. Przygotowaliśmy światła — w międzyczasie doszedł jeszcze przodownik p. p., tak że wyruszyliśmy na poszukiwania w składzie sześciu osób.

Szlakową była p. Hania. Morskie Oko okrążaliśmy w strasznym zdenerwowaniu, przestrzegając częstych wskazówek naszego przewodnika p. Zdyba, który zwrócił mi teraz uwagę, że za szybko idę i należy poczekać na resztę, a wyrwałem się naprzód, gdyż drogę, którą szliśmy znałem z wycieczki zeszłorocznej.

Doszedłszy już do krzyża nad Czarnym Stawem w czeluściach nocy dostrzegłem sylwetkę zbliżającego się do nas mężczyzny. — Był to porucznik W. P., zdążający również z chęcią niesienia pomocy zbłąkanym. Oficer ten opowiedział nam, że doszedłszy do pewnej wysokości starał się porozumieć z pozostającymi na skale turystami, lecz daremnie, bo szum spadającej z strasznym łoskotem Siklawy zagłuszał zadawane im pojedyńcze pytania.

Niema rady idziemy dalej i teraz po okrążeniu znów Czarnego Stawu widocznie nas zauważyli, bo pojawiły się z pod Rysów światełka i słyszeliśmy dokładnie głosy wymówione chórem: „Hallo czekamy pomocy"!

Już niedaleko — p. Zdyb — pociesza nas, słaniających się ze zmęczenia po zboczu Rysów. Droga coraz uciążliwsza, tembardziej, że nieśliśmy ze sobą nosze, hamaki, linki etc. Po półgodzinnej dalszej drodze usłyszeliśmy pojedyńcze głosy, a droga teraz do nie przebycia.

Składamy rynsztunek, spierając się wyżej z pomocą rąk. Pan Zdyb wyprzedza teraz karawanę i zdąża do miejsca, gdzie przypuszczalnie znajdować się mają nieszczęśliwi, rozkazując znów iść nam dalej za sobą. Po przejściu pewnej przestrzeni — stop! Nastąpiła chwila milczenia i pilnego nasłuchiwania, ponieważ straciliśmy orjentację.

W czasie tej grobowej ciszy nagle usłyszeliśmy, jakby z pod stóp naszych wydobywający się, stłumiony głos mężczyzny: „Co ich tak długo nie widać?". — Pytanie to zadał jeden z wzywających pomocy.

Byliśmy już tak blisko, że słychać było wyraźnie rozmowę prowadzoną przez nich, a jednak ujrzeć nie można było jeszcze nikogo, dopiero nasz przewodnik uszedłszy parę kroków dalej, zatrzymał się, przywołując wszystkich nas do siebie i oto w szczelinie góry, na kształt orlego gniazda, znajdowała się grupka ludzi skulonych do siebie.

Doszliśmy nareszcie do tych, którzy przed trzema godzinami podawali nam sygnały o pomoc. Zaraz też zeszliśmy do miejsca ich pobytu, położonego o siedem metrów niżej wierzchołka, na którym staliśmy i jęliśmy wypytywać co się stało, czy nieszczęśliwy wypadek, ile osób itd.

W grupie tej znajdowały się dwie panie polki i student z Warszawy oraz małżeństwo i dwuch studentów z Czechosłowacji — razem siedem osób. Nie opisaną radość wywołało nasze spotkanie na twarzach zbłąkanych, którzy skazani byli na przetrwanie nocy bardzo zimnej, gdyż na wysokości, gdzieśmy się znajdowali, temperatura jest tak niska, że pozostałości opadów śnieżnych nigdy nie topnieją.

Należało dobrze rozejrzeć się wokół, aby bez pytania znać powód wzywania pomocy. Nie znając drogi, zejście do schroniska w nocy było niemożliwe, gdyż z jednej strony znajdował się zlodowaciały śnieg, z drugiej — rozciągała się przed oczyma otchłań przepaści, a chcąc wydostać się na ścieżkę, należało, sposobem spinania iść w górę, co bez pomocy innych, wobec ogromnego zmęczenia było niemożliwem.

Prócz ogólnego przeziębienia, nieszczęśliwego wypadku na szczęście nie było, śpieszyliśmy się zatem do odwrotu, aby czemprędzej dać odnalezionym wypoczynek w schronisku.

I kiedy wszystko było już spakowane ruszyliśmy z powrotem.

Ja tylko zatrzymałem się jeszcze na chwilę, aby przesłać Morsem dwa uspakające słowa: „Wszystko w porządku", na co gorączkowo wyczekiwali towarzysze przed schroniskiem.

Wracaliśmy już teraz, zachowując wszelkie środki ostrożności, omijając zdradzieckie „piargi" i gasząc światła latarek elektrycznych, gdyż doszedłszy do Morskiego Oka — dniało. Spojrzałem na zegarek — była godzina 3 rano.

M. Z.

Na planecie Saturn

wybuchł olbrzymi wulkan.

Obserwatorjum poczdamskie w Berlinie zaobserwowało ostatnio na planecie Saturn wielką jasną plamę, zajmującą mniejwięcej jedną trzecią długości, oraz jedną piątą szerokości planety, która zjawia się na zachodniej krawędzi i w przeciągu pięciu godzin wędruje poprzez całą tarczę. Już za pomocą małej lunety można plamę tą dobrze oglądać.

Pierwsze spostrzeżenie tego ciekawego zjawiska zrobił berliński astronom dr. Weber, niebawem też angielscy i amerykańscy uczeni donieśli o swych spostrzeżeniach. Następne przesunięcie się plamy przez środek planety nastąpi 12 sierpnia około godziny 8 min. 30 rano, oraz około godz. 23-ciej wieczorem.

Czy przypuszczenie angielskich astronomów, podejrzewających wybuch wulkanu na Saturnie, o niepojętych wprost rozmiarach jest prawdopodobne, narazie trudno orzec.

Mężczyzna zabity w Brzuchowicach—

złodziejaszkiem z pod Złoczowa.

Identyczność zwłok mężczyzny, znalezionych w ub. niedzielę w Brzuchowicach w stanie rozkładu, z zupełnie zniekształconą i obgryzioną przez zwierzęta twarzą, została ustalona dzięki zastosowaniu daktyloskopji.

Policja zdjąwszy odciski palców denata, zwróciła się do urzędów śledczych województw Małopolski o skontrolowanie kartotek osób daktyloskopowanych.

W piątek nadeszła do powiatowej komendy p. p. we Lwowie wiadomość, iż osobnik o identycznych odciskach palców, był daktyloskopowany w Podhorcach w pow. złoczowskim, nazywał się Józef Stolc, miał lat 34 i był robotnikiem.

Stolc był karany za kradzież. Wobec ustalenia nazwiska zamordowanego, dalsze dochodzenia potoczą się w szybszem tempie.

Policja bada obecnie stosunki osobiste i przeszłość denata, co niewątpliwie naprowadzi na trop sprawców zbrodni, rekrutujących się wedle przypuszczenia policji z pośród kolegów „po fachu" zabitego.

Wahania w szybkości

obrotów ziemi.

Po 25-ciu latach żmudnej i uciążliwej pracy nad zagadnieniem o szybkości obrotu ziemi wokoło osi australijski astronom, E. W. Brown, doszedł do wniosku, że w zasadzie szybkości tej definitywnie nie można ustalić: ziemia obraca się niejednakowo, to szybciej, to znów wolniej, tak iż doba niezawsze ma pełne 24 godziny. Odchylenia te jednakowoż odbywają się nie perjodycznie, a w różnych odstępach czasu i to bez widocznej określonej przyczyny. Ostatnio fakt taki miał miejsce w roku 1918.

Według mniemania Browna odchylenia w szybkości obrotów ziemi mają bezpośrednio ścisły związek z tajaniem lodowców: zbyt szybkie spływanie kry lodowej przyczynić się może do odchyleń inercji a temsamem może wpłynąć na przyśpieszenie obrotu ziemi. Nie jest również wykluczone, iż wielką rolę odgrywa tu płynne jądro ziemi, ulegające peturoacjom.

W każdym razie stwierdzony został fakt, iż przed 15-u laty kula ziemska zwolniła bieg swój wokoło osi, skutkiem czego doba przedłużyła się o ułamek sekundy. Do dnia dzisiejszego, według słów Browna, różnica ta została już całkowicie wyrównaną.

Jaskółka zgody nad Bałtykiem.

Dwie umowy, właśnie zawarte między Polską a w. m. Gdańskiem, dotyczą bardzo żywotnych zagadnień wzajemnego współżycia i współpracy.

Umowa, dotycząca korzystania przez Polskę z portu gdańskiego, ustala tylko ogólne zasady i wymaga szczegółowego sprecyzowania. Ma ono nastąpić w dalszych rokowaniach, które rozpoczną się niebawem w Warszawie. I wtedy też będzie czas osądzić znaczenie takiego układu.

Natomiast druga umowa, ustalająca prawa polskich obywateli w Gdańsku i Polaków, będących obywatelami wolnego miasta — określa dokładnie i jasno szereg nowych zasad współżycia, będących zupełnem przeciwieństwem tej polityki przekory i sekatur, jakie władze gdańskie uprawiały wobec mniejszości polskiej.

A więc: rodzice 40 dzieci, zamieszkujących gminę lub jej sąsiedztwo mają prawo od władz gdańskich domagać się otwarcia szkoły polskiej. Tworzeniu prywatnego szkolnictwa polskiego obowiązuje się nie stawiać przeszkód. Świadectwa i dyplomy uczelni Polski będą uznawane w Gdańsku. Wreszcie, co najważniejsze: „Gdańsk gwarantuje swobodę posługiwania się językiem polskim zarówno w stosunkach osobistych, jak gospodarczych i urzędowych".

Jeżeli przypomnimy sobie, na jakie przykrości był narażony Polak, posługujący się w Gdańsku swym ojczystym językiem, jakie utrudnienia i przeszkody piętrzyły się przed polskiem szkolnictwem — ocenimy należycie doniosłość tych stwierdzeń, zawartych w ostatniej umowie. I uznamy je za zwycięstwo tych idei, z któremi Polska zawsze występowała, a ze strony Sahmów i Ziehmów spotykała się z odmową.

Równocześnie z ogłoszeniem tekstu dwuch umów wystąpił nowy prezydent Senatu gdańskiego z przemówieniem obszernem i zasadniczem. Dr. Rausching potwierdza raz jeszcze stanowisko, jakie zajął tuż po swym wyborze i podczas swej wizyty w Warszawie. „Senat w. m. Gdańska — oświadcza — ma silną wolę uczynić wszystko dla stałej współpracy z Polską".

Ze strony polskiej można na to odpowiedzieć: Polska miała zawsze i ma oczywiście również i teraz silną wolę uczynić wszystko dla stałej współpracy z Gdańskiem. Tylko że przez lat kilkanaście wznosiła się barjera, ustawiona przez gdańszczan z ducha przekory i buty, z nałogów wynoszenia przed Europę wiecznych żalów i zażaleń, robienia z igły wideł, z bagatelizowania stanu prawnego, z lekceważenia obowiązków, traktatami ustalonych.

Te metody były złe i mściły się przedewszystkiem na interesie wolnego miasta. Prowadziło ono politykę samobójczą. Wysługiwało się innym, a zaprzepaszczało interes własny. Stawało się narzędziem obłędnych zamysłów, godzących w Polskę, a trafiających w dobrobyt kupca i robotnika portowego. W zespole państw, obradujących w Genewie, Gdańsk był tem, czem w sztubie nieznośny „skarżyciel".

Skutki były fatalne. Piętrzenie skarg i konfliktów nietylko zaogniać musiało wzajemne stosunki, ale i wywołać szereg ochronnych zabiegów ze strony Polski, które narażały na szwank najżywotniejszy interes wolnego miasta.

Po niewczasie dopiero spostrzegł się obywatel gdański, do jakiej klęski doprowadza ta polityka.

To też wyczuć można uczucie ulgi, jakiem przepojone są słowa w onegdajszej mowie prez. Rauschinga: Po raz pierwszy udało się zlikwidować aktualne kwestje sporne w bezpośrednim akcie porozumienia...".

Nawrót Gdańska z linji przekory i kwerulanctwa, biegnącej przed forum międzynarodowe, na drogę, wiodącą do bezpośrednich porozumień z Polską — jest aktem doniosłym i brzemiennym w następstwa. Jest przedewszystkiem ratunkiem spauperyzowanego Gdańska.

Nad granicą.

(Korespondencja własna).

Metz, w sierpniu.

Ren płynie spokojnie majestatycznie, rozgraniczając dwa światy, o których nie można powiedzieć, by żywiły dla siebie sympatję. Gdy pociąg biegnie wzdłuż brzegu rzeki z okien wagonu roztaczają się widoki jednej z najlepiej zagospodarowanych, wypieszczonych bo daj pracą wielu pokoleń dzielnic Europy. To, czemu przyglądamy się co fotografują nasze źrenice, może być i bywało już nazywane „ogrodem" Europy.

Pozornie, gdy się przypatrywać tylko krajobrazowi, migającym miastom, stacjom — nic się tu jakby nie zmieniło. Czysto, zamożnie, dostatnio, estetycznie przedstawia się wszystko, co wzniosły ręce ludzkie.

Po stronie francuskiej istotnie zmieniło się nieco o tyle, że nastąpiła modernizacja niektórych stacyj, widać sporo nowych budynków, na linjach kolejowych dostrzega się wago ny niemieckiego typu o przemalowanych po francusku napisach. Cisza, spokój, za których zasłoną wre praca — jak zawsze we Francji — i za możność, która się rzuca w oczy, ob fitość pieniędzy.

Po stronie niemieckiej stwierdzić można, iż zaszły tu zmiany. W Koblenzji, która jest metropolją Nadrenji niemieckiej i słynęła z bogactwa, dobrego humoru, a pozatem była punktem wyjściowym, bramą wypadową dla turystów ściągających nad Ren z wielu krajów w wielkiem tem mieście nastrój przygasł, spoważniał. Ruch mniejszy niż zwykle był wał o tej porze, w najgorętszym okresie sezonu wycieczkowego. I cudzoziemców też mało; rzadko słyszy się angielski lub francuski, nie widzi się tych wpadających od razu w oko sylwetek angielek z Baedekerem w ręku, zwiedzających potężny tum, muzea, osobliwości architektoniczne śródmieścia z czasów średniowiecza. Na statkach wycieczkowych, krążących po Renie wgórę rzeki ku pięknym wzgórzom między Bonn a Koblencją i dalej ku skałom Loreley, publiczność o wyglądzie biedniejszym, skromniejszym niż zwykle, za lepszych czasów. Gdy po stronie francuskiej widzi się i od czuwa dosyt materjalny, łatwość w obrocie pieniężnym tutaj z łatwością dostrzega się zjawiska wręcz przeciwne. Życie musi być bardzo niełatwe „albo i ciężkie, co się odbija na wyglądzie pasażerów, jak w wagonie kolejowym tak i na statku.

W stosunku do Francji panuje tu animozja, krępowana tylko względami politycznemi wrogość. Na front wysuwa się młodzież umundurowana i cywilna, która obecnie odgrywa rolę bardziej czynną i eksponowaną niż dawniej. W małych miastach nadreńskich, jak Bonn Koblencja, Moguncja zjawisko to rzuca się bardziej w oczy, niż w wiel kiem mieście, w Kolonji np. czy w Düsseldorfie.

Ruch podróżniczy zwężił się, o ile można sądzić po kolejach i po hotelach, które nie cieszą się nadmiar frekwencji. W uzdrowiskach nadreńskich, w rozmaitych badach, których tu nie brak, jak np. Neuenahr, Godesberg, Roladseck itd. każdy nowy przybysz witany jest radośnie co pozwala wnioskować o niezbyt wielkiej frekwencji.

F. L.

Listy z Rosji Sowieckiej.

Trzydziestolecie bolszewizmu.

Moskwa, w sierpniu.

Ruch komunistyczny spowodował tak znaczne przesunięcia w światopoglądzie ludzi, jak również w organizacji społeczeństwa w całej szóstej części świata, że dziś nie można nawet uświadomić sobie faktu, że w tych dniach upływa dopiero trzydzieści lat od chwili, kiedy poczęła formować się partja komunistyczna. Jedna zaledwie generacja zrodziła się w tym okresie, a ta generacja chce zachwiać podstawami dzisiejszego ustroju społecznego świata.

W całej Rosji sowieckiej obecnie nadzwyczaj okazale obchodzi się trzydziestą rocznicę urodzin bolszewizmu. Przed trzydziestu laty, w czasie od 30 lipca do 23 sierpnia obradował w Brukseli i Londynie drugi nielegalny kongres rosyjskiej socjalno-demokratycznej partji. Powstanie bolszewizmu związane jest z rozłamem, jaki nastąpił w tej partji na tym właśnie zjeździe. Różnice pomiędzy większością (po rosyjsku: bolszinstwom - delegatów — stąd nazwa: bolszewizm) a mniejszością były o tyle charakterystyczne, że wyłoniły się na tle organizacyjnem. Przywódca większości Lenin wystąpił z ideą centralizmu, z ideą dyktatury centralnego komitetu, kierującego partją.

Nadzwyczaj charakterystycznem jest, że w owym czasie nie było żadnych różnic programowych; postulaty programowe tak większości, jak i mniejszości były jedne i te same. W teorji bolszewicy byli wówczas zwolennikami ludowładztwa i wolności politycznej, ta, jak zwolennikami takich samych postulatów była i reszta partji.

Rozwój ideologicznej konstrukcji i programu komunistycznej partji szedł powoli, a do zenitu doszedł wtedy, kiedy komuniści objąwszy władzę w swe ręce poczęli w praktyce ścierać się z kwestjami administracyjnemi i gospodarczemi.

W pierwszym programie bolszewickiego skrzydła partji socjalno-demokratycznej było nawet żądanie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, były tam żądania nieograniczonej wolności prasy, słowa, zgromadzeń, stowarzyszeń, usunięcie stałego wojska i t. p. Wszystko to były postulaty, za które obecnie komuniści pędzą przed sądy swych przeciwników i skazują ich na karę śmierci.

W bolszewizmie współczesnym nie pozostało nic z tych demokratycznych postulatów, jakie wyszczególnione zostały w t. zw. minimalnym programie z r. 1903. A obecnie podczas uroczystości z okazji trzydziestolecia bolszewizmu prasa sowiecka o programie tym wspomina tylko mimochodem i to w ogólnych zarysach, nie analizuje szczegółów, które w dzisiejszych warunkach wywołałyby znaczny dysonas.

Na II zjeździe rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej w oświadczeniach o poprawkach Lenina uwydatniały się tylko ogólne rysy przyszłej dyktatury. Uwidaczniało się to zwłaszcza w roli, jaką przypisywał Lenin przywódcy centrali partji, w żądaniu bezwarunkowego podporządkowania się głowie partji. Ale centralizm partji wysunięty przed trzydziestu laty, w praktyce znalazł swój wyraz w osobistej dyktaturze, która najpierw spoczywała w rękach Lenina, a obecnie spoczywa w rękach Stalina.

Bolszewicka partja w ostatnich trzydziestu latach rzeczywiście przebyła wyjątkową drogę rozwoju.

St. Ogr.

NAJCZULSZA WAGA NA ŚWIECIE

Urząd miar i wag stanu Massachusets w U. S. A. posiada wagę o niezwykle subtelnej budowie, działającą z nieznaną dotąd dokładnością. Dla wykazania czułości tej wagi służy następujące doświadczenie: waga zostaje zrównoważona przy obciążeniu 20 kg., następnie z każdej strony dokłada się po jednym arkuszu papieru (ciężar tych arkuszy jest jednakowy), a na jednym z nich robi się ołówkiem trzy kreski; tak minimalna nadwaga wystarcza, aby przeciągnąć szalę. Obliczenia wykazały, że ciężar 20 kilg. został zważony z dokładnością do jednej setnej milligrama.

—oOo—

AUTOBUSY WYKONANE CAŁKOWICIE ZE STALI

zaczęły kursować w Anglji.

Pierwsze próby pozyiynione z wozami nowego typu dały doskonałe wyniki, dowiodły, iż eksploatacji autobusów metalowych jest ekonomiczniejsza od zwykłych, uszkodzenia rzadsze. Zarząd miejski Manchester'u zamówił 30 takich autobusów dla obsługiwania linij podmiejskich.

—xOx—

MIEDZYNARODOWY KONGRES REKLAMY.

Odbędzie się w początkach września w Rzymie: przedmiotem obrad kongresu będą kwestje dotyczące reklamy we wszystkich jej rodzajach oraz ogłoszeń. W kongresie wezmą udział delegacje z wielu krajów.

Sytuacja gospodarcza w województwie kieleckiem

w świetle danych statystycznych izby przem.-handlowej.

Izba przemysłowo handlowa w Sosnowcu opracowała sprawozdanie o stanie gospodarczym w okręgu izby za czas od pierwszego kwietnia do 30 czerwca br., czyli za drugi kwartał br.

W okresie sprawozdawczym zanotowano znacznie większe ożywienie w przemyśle ,niż to miało miejsce w tym samym czasie ub. r. Specjalnie wzrosło wydobycie rud żelaznych oraz wytwórczość hut. Znaczne również ożywienie zanotowano w przemyśle włókienniczym i odzieżowym.

W związku z sezonem budowlanym zaznaczyła się poprawa w niektórych działach przemysłu metalowo — maszynowego Natomiast zaznaczył się spadek w wydobyciu i wysyłce węgla, co należy tłumaczyć czynnikami sezonowemi.

Podjęcie znaczniejszych robót publicznych i wzrost zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu — przyniosły odprężenie na rynku pracy, wyrażające się w zmniejszeniu bezrobocia.

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie województwa kieleckiego wynosiła w końcu pierwszego kwartału rb. — 36.822 osoby, w kwietniu spadła do 34.672, w maju zaś do 29.549 osób. Znaczny spadek bezrobocia nastąpił w czerwcu, co do tego jednak miesiąca niema bliższych danych.

Wydobycie węgla kamiennego w okręgu izby zmniejszyło się w okresie sprawozdawczym w porównaniu z poprzednim o 25.58 proc. Zbyt w kraju obniżył się o 24.88 proc., a eksport o 23.57 proc. Zapasy na zwałach zmalały o 9.32 proc.

W związku ze spadkiem wydobycia obniżyła się również i liczba zatrudnionych robotników o 15.54 pr.

Wydobycie węgla brunatnego zmniejszyło się o 35.86 proc. Wpłynęło to na redukcję stanu zatrudnienia o 8.06 proc.

Średni zarobek gotówkowy robotnika w kopalniach węgla kamiennego wynosił w okresie sprawozdawczym za jedną dniówkę do 7.20 zł., w kopalniach węgla brunatnego 4.80 zł.

W kopalniach rud żelaznych zwiększyło się wydobycie o około 5 proc. Powiększony został stan zatrudnienia o 18 proc.

W hutnictwie żelaznem ożywienie trwało przez cały drugi kwartał rb. Zatrudnienie w hutach, mimo wzrostu produkcji nie zwiększyło się, a pod koniec okresu sprawozdawczego nastąpiła niewielka redukcja robotników, skutkiem braku dalszych zamówień. Dodać trzeba, że huty miały do niedawna duże zamówienia ministerjum komunikacji.

W przędzalniach wełny nastąpiło zwiększenie wysyłek ilościowo o 62 proc., wartościowo zaś o 45 proc. w stosunku do kwartału poprzedniego. Wzrost obrotów w stosunku do drugiego kwartału roku ubiegłego wyniósł 73 proc. Liczba robotników wzrosła o 4 proc.

Konjunktura dla przędzalni wełny wykazuje ogólne polepszenie.

Znaczny wzrost wysyłki towarów zanotowany został w dwuch fabrykach pończoszniczych, w których wysyłka zwiększyła się w porównaniu z okresem poprzednim o 383 pr., czyli wzrosła prawie pięciokrotnie.

Również w dziale fabrykacji cegły ogniotrwałej i wyrobów kamionkowych zaznaczyła się poprawa, wyrażająca się 32 proc. zwyżką wysyłych ilościowych i wartościowych. W porównaniu jednak z drugim kwartałem ub. r. wartość obrotów spadła o 19 proc.



Opracowanie programu robót na rok 1934-35 przez wojew. komitet funuszu pracy.

Kamieniołomy w Zagnańsku czynne będą całą zimę. — Dalsze prowadzenie robót drogowych i wykończenie budynków szkolnych.

Wojewódzki komitet funduszu pracy przystąpił obecnie do opracowania programu robót na rok 1934-35.

W zasadzie program będzie przewidywał dalsze prowadzenie robót drogowych zapoczątkowanych w roku 1933, oraz wykończenie budynków szkolnych, zapoczątkowanych w latach ubiegłych, których budowa wskutek braku odpowiednich funduszów została wstrzymana.

W samym tylko powiecie kieleckim rozpoczęto jeszcze w roku 1930 budowę 9-ciu budynków szkolnych, na których wykończenie zabrakło funduszów.

W dalszym ciągu robót projektowane jest utrzymanie w ruchu przez całą zimę kamieniołomów w Zagnańsku i przygotowanie tam materjałów drogowych na przyszłą kampanję wiosenną.

Jak wiadomo kamieniołomy w Zagnańsku zatrudniają obecnie około 1.200 bezrobotnych przeważnie z terenu Zawiercia i Zagłębia.

Z materjałów drogowych produkowana ma być również kostka brukarska, która użyta będzie przedewszystkiem do budowy w miastach i miasteczkach ulic przelotowych.

16 TYSIĘCY OSÓB ZATRUDNIONYCH PRZY ROBOTACH PUBLICZNYCH W WOJ. KIELECKIEM.

Wskutek dalszego rozwoju robót publicznych prowadzonych przy pomocy funduszu pracy, liczba bezrobotnych zatrudnionych przy tych robotach na terenie województwa kieleckiego wzrosła ostatnio o 1.000 osób i przekracza obecnie liczbę 16.000 osób.

Zuchwały napad bandytów

na inspektora pracy inż. Federowicza.

Trzej uzbrojeni w rewolwery bandyci, na oczach kilkunastu osób dokonali napadu na powóz.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wydział śledczy w Sosnowcu zaalarmowany został niezwykle zuchwałym napadem na inspektora pracy, inż. Federowicza, który cudem tylko wyszedł z opresji bez szwanku.

Napadu dokonano w biały dzień o godz. 10. 45 rano, na drodze wiodącej ze stacji Sławków do fabryki gwoździ Szajna, dokąd inspektor Federowicz jechał na wizytację.

Po przyjeździe pociągiem do Sławkowa insp. Federowicz wsiadł do czekającej już na niego krytej karetki, wysłanej z fabryki i odjechał. W odległości najwyżej 150 mtr. od pierwszych zabudowań fabrycznych, dokładnie o godz. 10.45 na oczach kilkunastu świadków na karetkę napadło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów. Jeden z nich usiłował zatrzymać konie dwaj inni, krzycząc: „Stać!—Ręce do góry/“ — zaatakowali powóz z obu stron, usiłując otworzyć drzwiczki.

Jeden z bandytów z prawej strony wtargnął wreszcie do wnętrza wymierzył rewolwer w stronę inspektora Federowicza i pociągnął za cyngiel. Rewolwer odmówił posłuszeństwa. Rozległ się tylko suchy trzask spadającej iglicy. Insp. Federowicz, nie mając przy sobie broni, machinalnie zasłonił się teczką, w której wiózł ważne urzędowe papiery.

W tym momencie bandyta uderzył go kolbą rewolweru w rękę, wyrwał teczkę i rzucił się do ucieczki, a w ślad za nim dwaj pozostali bandyci .Jednocześnie furman zaciął konie, które poniosły i w pełnym galopie wpadły w bramę fabryki.

Podczas jazdy oderwały się otwarte drzwiczki karety, które upadły na szosę.

Powiadomiono policję, która natychmiast przybyła na miejsce i rozpoczęła dochodzenie. Zarządzony został pościg za bandytami, który narazie nie dał żadnego rezultatu. W pobliżu szosy policja znalazła porzuconą przez bandytów teczkę, w której znajdywały się wszystkie papiery.

Bandyci, niewątpliwie wzięli insp. Federowicza za płatnika, wiozącego pieniądze do fabryki na sobotnią wypłatę. Przekonawszy się, że w teczce znajdują się tylko papiory porzucili ją, sami zaś zbiegli w niewiadomym kierunku .

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 12 Sobota	Dziś: Klary Jutro: Hipolita Wschód słońca: 4.27 Zachód słońca: 19.10

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 12 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu z Warsz. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Ogrodu Bagatela. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. D. c. koncertu. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.20. Płyty. 17.00. Odczyt. 17.15. Koncert w wyk. ork. dętej. 18.15. Odczyt z Wilna. 18.35. Koncert muz. współczesnej 19.05. Recital L. Llevellyn — Jareckiej przy fortepianie prof. L. Urstein. 19.20 Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Muzyka lekka. 12.05. Dz. wiecz. 21.15. Wiad. ogrodnicze. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Kom. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan. 23.30. Wiad. z kraju dla polsk. Eksp. Pol. na Wyspie Niedźwiedziej.

KATOWICE.

Sobota, 12 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom gospod. 15.35. Płyty. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.30. Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.00. Tr. z Warsz. 18.15. Odczyt z Wilna. 18.35. Koncert z Warsz. 19.20 Rozmaitości. 19.35. Program na dz. następny. 19.40. Tr. z Warsz. 21.15. Program na dz. nast. 21.30. Tr. z Warsz.

WARSZAWA

Niedziela, 13 sierpnia.

9.50. Program na dz, bież. 10.00. Naboż. ze Lwowa. 11.00. Tr. z Salzburga. 12.40 Program na dz. bież. 12.45. Kom. meteor. 12.50. Płyty, 13.00. Tr. z Filh. Warsz. 15.00. Kom. roln. 15.15. Czem siać na jesieni. 15.20. Płyty. 15.40. Praktyczne korzyści z nowych ustaw i rozporządzeń w rolnictwie. 16.00. Radjokronika dla młodzieży 16.15. Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa 16.30 Recital śpiew. 17.00. Dlaczego robotnice powinny zająć się sportem. 17.15. Muzyka ludowa. 18.00. Płyty. 18.35. Program na dz. nast. 18.40. Rozmaitości. 19.00 Słuchowisko ze Lwowa. 19.40. Skrzynka poczt. 20.00. Koncert ork P. R. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Na wesołej fali lwowskiej. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Kom sport. 22.40. Kom. meteor. i kom. polic 22.45. D. c. muzyki tan

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Wskutek nieporozumień małżeńskich — rzucił się kod koła pędzącego pociągu.** Onegdaj przy stacji Bąkowiec, popełnił samobójstwo rzucając się pod koła pędzącego pociągu Feliks Pierzchała, zam. w Radomiu przy ul. Traugutta, który poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia małżeńskie.

(k) **Przejechany przez pociąg** Onegdaj wskutek własnej nieostrożności został przejechany przez pociąg osobowy Józef Stańczyk, zam. we wsi Zagroby, gm. Koncery.

Stańczyk poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Kradzieże.** Hausler Szaja, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 23, zameldował, że złodziej za pomocą dobranego klucza lub wytrycha dostał się do jego mieszkania, skąd skradł mu różną garderobę, wartości 100 zł.

— Flamanbaum Jachota ,zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej 70, zameldował, że w nocy złodziej dostał się do jego mieszkania za pomocą wyrwania okna, skąd skradł: papierośnice srebrną, futro na czarnych baranach i żakiet damski, wart. 120 zł.

——:O:——

Z SOSNOWCA

(s) **Samochód zderzył się z autobusem.** Onegdaj przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, autobus firmy „Arbon“ zderzył się z samochodem osobowym, prowadzonym przez szofera Marjana Filusa z Król.-Huty. Samochód został lekko uszkodzony.

W SPRAWIE WYCIECZKI DO LWOWA.

Zawiadamia się wszystkie zarządy kół związku podoficerów rezerwy i zainteresowane osoby, że koszt przejazdu każdego uczestnika zbiorowej trzechdniowej (12, 13 i 14 b.m.) wycieczki z Sosnowca do Lwowa, na ogólno - krajowy zjazd podoficerów rezerwy, zostanie znacznie obniżony i będzie wynosić tylko zł. 12 w obie strony.

Narazie jednak, aż do sprawdzenia, należy wpłacać sumę dotychczas obowiązującą tj. zł. 16.50. Różnica będzie zwrócona później.

Zapisy przyjmowane są do godz. 16-ej włącznie.

Pociąg odejdzie dziś tj. w sobotę dnia 12 bm. o godzinie 18-ej, lecz wówczas gdy zostanie zakupiona wymagana ilość biletów. W Sosnowcu przyjmują zapisy sekretarjaty związku podoficerów rezerwy (ul Teatralna 4 i Piłsudskiego 16) począwszy od godz. 8-ej rano.

—:0:—

NIE SZERZYĆ ANALFABETYZMU!

Drukarnia Adamczyka i Fularskiego w Sosnowcu zatrudnia widocznie drukarzy analfabetów.

Bo oto, na klepsydrach drukowanych w wyżej wymienionej firmie u dołu widnieje adres zakładu pogrzebowego, wyrażony następująco: **„Ałgust Harazim Sosnowiec, róg Marjacki i Nowopogoński"**

Jest to widocznie nowa pisownia stosowana przez tę drukarnię.

Należałoby się postarać o wykwalifikowanych pracowników, ażeby nie obniżać poziomu umysłowego drukarzy w oczach publiczności, wypuszczając podobne bzdury na ulicę. Wymaga tego również i szacunek dla języka.

—oOo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK UTONIĘCIA.

Wczoraj nad brzegiem rzeki w Wojkowicach Komornych znaleziono elegancki garnitur i teczkę, w której znajdywały się wiśnie i agrest. W marynarce garnituru znaleziono legitymację na nazwisko Jerzego Bizonia z Wielkiej Dąbrówki. Prawdopodobnie Bizoń podczas kąpieli utonął. Ciała dotychczas nie znaleziono.

—::0::—

(s) **Podziękowanie.** Komitet uroczystości obchodu rocznicy wymarszu I-ej kadrowej składa za naszem pośrednictwem serdeczne wyrazy wdzięczności i podziękowania wszystkim osobom, instytucjom i organizacjom, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości, a przedewszystkiem ks. proboszczowi Ptaszyńskiemu za odprawienie uroczystego nabożeństwa, pp. Waldowi, Knychalskiemu za wysoce artystyczne produkcje, prof. Ornowskiemu za piękny akompanjament, prof. Głowani i jego młodocianemu zespołowi za wywołanie swą grą miłego i podniosłego nastroju, wreszcie dyrekcji kina „Palace" za bezinteresowne udzielenie sali, jak również p. naczelnikowi G. Martinowi za dekorację sali.

—:0:—

Z BĘDZINA

(b) **Święto podoficera rezerwy w Grodźcu.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Grodźcu prosi swych członków o przybycie w dniu 15 b m. o godz. 9 rano na plac szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Narutowicza, celem wzięcia udziału w uroczystościach święta podoficerów rezerwy. Po uformowaniu w szeregi oddział podoficerów rezerwy przejdzie ulicami do płyty nieznanego żołnierza, gdzie nastąpi ceremonja składania wieńców. Okolicznościowe przemówienie wygłosi delegat z okręgu związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu.

O godz. 2-ej po poł. wyruszy wycieczka do Grudkowa.

Zasadnicze zmiany w powiatowej administracji szkolnej.

W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM BĘDZIE 10 INSPEKTORATÓW SZKOLNYCH.

W dotychczasowym ustroju szkolnym inspektoraty szkolne pokrywały się ze starostwami. Obecnie wyszło rozporządzenie zmieniające dotychczasowy stan rzeczy.

Całe krakowskie kuratorjum szkolne podzielono na 17 inspektoratów i stosownie do terenu podzielono powiaty szkolne, łącząc po 2, 3 powiaty razem, pod naczelnem kierownictwem jednego inspektora. Zastępcy inspektorów będą pełnić funkcje pedagogów i administratorów. Na województwo krakowskie przypada 7 inspektorów, na województwo kieleckie 10 inspektorów.

Powiat będziński połączono w jedną całość z powiatem zawierckim z siedzibą inspektora w Sosnowcu, powiat częstochowski sam stanowi obwód szkolny.

Olkusz i Miechów z siedzibą w Miechowie. Kielce, Jędrzejów, Włoszczowa z siedzibą inspektora w Kielcach.

W związku z tem będą także poważne przesunięcia personalne. Reorganizacja nastąpi z dniem 1 października.

Wykrycie fabryczki fałszywych pieniędzy w Zagórzu

Policja śledcza wykryła onegdaj w mieszkaniu Meresa w Zagórzu fabrykę fałszywych pieniędzy. W czasie rewizji znaleziono przyrządy do podrabiania monet oraz kilkadziesiąt gotowych monet 10 zł. 1 zł. i 50 gr.

Meres pracował ostatnio, jako maszynista kopalniany, obecnie jest od szeregu miesięcy bez pracy. Zachodzi podejrzenie, że Meres miał wspólników, których nazwisk nie chce narazie wyjawić.

Meresa osadzono w areszcie.

Herszt bandy złodziejskiej

odpowiadał za sześć włamań przed sądem

Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi stanął głośny i niebezpieczny bandyta, *Ignacy Grzybowski, lat 42, zam. w Katowicach*, przeciwko któremu odbyło się 6 rozpraw za różne kradzieże z włamaniami, dokonanemi w 1931 roku w Zagłębiu. Przeszłość Grzybowskiego jest niezwykła, aczkolwiek jestto człowiek bez wykształcenia, nie umiejący nawet pisać. Pochodzi on z kieleckiego. W roku 1920 dostał się w ręce władz niemieckich pod zarzutem morderstwa na tle politycznem, za co dostał się do więzienia w Bytomiu na przeciąg 10 lat. Wypuszczony na wolność w 1930 roku zjawia się w Zagłębiu, gdzie zorganizował bandę złodziejską i dokonywał licznych rabunków.

Władzom bezpieczeństwa trudno było wpaść na trop dobrze zorganizowanej szajki ponieważ, przerzucając się z miejsca na miejsce, potrafiła ona zacierać za sobą wszelkie ślady. Dopiero w ub. roku udało się policji wpaść na trop szajki Z wyroku sądowego członków bandy Szymczyka i Prauzego osadzono w Będzinie. Za Grzybowskim rozesłano listy gończe.

Został on ujęty po napadzie rabunkowym na G. Śląsku i osadzony w więzieniu katowickiem. Wczoraj za 6 włamań odpowiadał przed sądem w Czeladzi. Za cztery włamania został skazany po roku więzienia, lecz na mocy amnestji karę darowano mu do połowy, zaś z dwóch kradzieży z powodu braku dostatecznych dowodów winy Grzybowskiego uniewinniono Grzybowskiego po rozprawach przekazano sędziemu śledczemu w Sosnowcu, a następnie odstawiono go do więzienia w Katowicach.

Nieszczęśliwy wypadek

na kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych.

ROBOTNIK PRZYGNIECIONY WÓZKAMI.

Onegdaj dopiero donosiliśmy o wypadku porażenia przez prąd dwuch robotników z kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych, a już mamy do zanotowania nowy nieszczęśliwy wypadek na terenie tej kopalni.

Wczoraj około godziny 6 popoł. na powierzchni przetaczał wózki z węglem 27-letni **Józef Panek**, zamieszkały w Bobrownikach.

W czasie popychania wózka naładowanego węglem Panek dostał się między wózki i uległ zgniecenu stawu biodrowgo.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Z CZELADZI.

(c) Odczyt w **„Kuznicy"**. Dziś o godz. 19.30, w lokalu „Kuźnicy" p. Kantor-Mirski wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie 6 sierpnia, jako 25 rocznicy istnienia strzelca". Wstęp bezpłatny.

—:0:—

Z DĄBROWY.

PERTRAKTACJE NA KOP. „FLORA" W SPRAWIE OBNIŻKI PŁAC.

Na kopalni „Flora" w Dąbrowie odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją kopalni, w sprawie obniżki płac. Dyrekcja stanęła na stanowisku 15 proc. obniżki płac, delegaci robotników zaś wysunęli propozycję 8 — 10 proc. obniżki.

Na konferencji nie doszło do porozumienia i obrady zostały rozbite. Bezpośrednio po konferencji odbyło się zebranie robotników, na którem postanowiono, że o ile dyrekcja do poniedziałku do godz. 2 popoł. nie zrewiduje swego stanowiska, to w środę rano (wtorek święto) robotnicy przystąpią do strajku.

—xOx—

(d) **Zebranie metalowców.** Dnia 15 b. m. w lokalu domu nr. 14 przy ul. 3-go maja odbędzie się zebranie członków związku przemysłu metalowego.

Na zebraniu omawiane będą sprawy organizacyjne.

(d) **Budżet gminy żydowskiej został zatwierdzony.** Budżet gminy żydowskiej w Dąbrowie został przez władze wojewódzkie zatwierdzony bez najmniejszych zmian.

Ogólna suma preliminarza budżetowego w dochodach i wydatkach wynosi 96.005 zł.

—::0::—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Kwesta na odnowienie zamku w Olesku.** Urządzona w dniu 6 bm. kwesta uliczna w Zawierciu na odnowienie zamku w Olesku, miejsca zamieszkania obrońcy Wiednia króla Jana Sobieskiego, przyniosła czystego zysku zł. 74 gr. 76.

—:0:—

Z OLKUSZA

(ol) **Zeszyty szkolne z hasłami L. O. P. P.** Z nowym rokiem szkolnym ukażą się zeszyty szkolne, zaopatrzone w drukowane na okładkach hasła i napisy propagandowe L. O. P. P miejscowej wytwórni wyr. papier. Marczewskiego i Pustułki. Powiatowy komitet L. O. P. P. specjalnym okólnikiem do kierownictwa szkół prosi o zachęcenie dziatwy do nabywania i używania tych zeszytów, jako mających duże znaczenie propagandowe dla ligi.

(ol **Skład kradzionych rzeczy.** U jednego ze sprawców okradzenia księży ze Skały i Minogi, mieszkańca Sławkowa w czasie rewizji znaleziono wiele rzeczy, pochodzących z innych kradzieży, jak walizki, 2 portfeli, torebki damskiej, parasola, 2 szalików jedwabnych, 2 krawatów, kilka par pończoch, skarpetek, garnituru męskiego, łyżeczek plat., noży, widelców i t. p.

„PEOWIAK“

Ukazał się nr. 7 — 8 „Peowiaka, zawierający opis uwięzienia marsz. Piłsudskiego i gen. K. Sosnkowskiego w Magdeburgu, wspomnienia z wymarszu batalјonu warszawskiego P. O. W., oraz szereg artykułów aktualnych i bogaty dział z życia organizacyjnego.

Do nabycia w kioskach „Ruchu“ i administracji „Peowiaka“, Warszawa, ul. Złota 30, m. 4.

—xOx—

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE JAK PRZED 158 LATY

W czasie kongresu światowego historyków, który odbędzie się w Sztokholmie od 4 do 7 września, uczestnicy kongresu będą mieli możność podziwiać sztukę teatralną z przed 150 lat ze ścisłem i wiernem uwzględnieniem ówczesnego tła, kostjumów, umeblowania, obyczajów etc. Przedstawienie to odbędzie się w teatrze dworskim w Drottningsholm, zbudowanym za panowania Gustawa III. Dekoracje rekwizyty i instalacje teatralne z owych czasów znajdują się w dobrym stanie i będą użyte podczas przedstawienia dla historyków, jako fachowych znawców ówczesnej epoki, kiedy radjo kino, auto, samolot były nieznane.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

W sprawie lokalu dla szkół średnich w Dąbrowie.

Z zadowoleniem wyczytałem w "Kurjerze Zachodnim", że w Dąbrowie, przy szkole górniczo-hutniczej jest, jak w K. Z. powiedziano, „olbrzymi“ objekt, mogący po wykończeniu i przeróbkach, pomieścić wszystkie średnie szkoły dąbrowskie, ktyre prawdę powiedziawszy mieszczą się w lokalach ciasnych, niskich i niewygodnych. A już czas wielki, żeby młodzież szkół średnich w Dąbrowie z uwagi na jej zdrowie rozwój fizyczny, mogła nareszcie czas nauki spędzać w lokalach, dających wszelkie warunki zdrowotne i odpowiednie wygody. Autor jednak artykułu w K. Z. przeciwny jest projektowi umieszczenia szkół średnich w jednym dużym budynku, nazywa to niewskazanem z różnorakich względów tworzeniem olbrzymich koszar szkolnych i gromadzeniem w jednem miejscu około półtora tysiąca osób i wreszcie zwraca uwagę, że najwięcej zainteresowane władze szkolne winny wypowiedzieć swą opinję.

Jest rzeczą pewną, że władze szkolne, godząc się lub nie godząc na takie scentralizowanie szkół średnich, tudzież mając przedewszystkiem na względzie dobro młodzieży, zważą wszystkie za i przeciw i kwestję rozstrzygną tak, jak ją rozstrzygnąć należy.

Ale czemu to nie był łaskaw „Kurjer“ swego stanowiska dokładniej sprecyzować i uzasadnić, żeby czytający ogół rodziców, również zainteresowany w sprawie, dowiedział się o co tu właściwie chodzi.

Przecież Dąbrowa nie jest jakiemś wielkiem miastem, a szkoła górnicza nie znajduje się na jakimś krańcu miasta, żeby młodzież była skazaną na jakieś długie i męczące podróżowanie do budynku szkolnego. W Katowicach od kilku lat scentralizowano cały szereg szkół zawodowych w jednym gmachu i nikt zdaje się nie uważał tego za coś niedobrego.

Coby więc przemawiało przeciw takiemu projektowi? Zdaje mi się, że nic przemawiać nie może. Na terenie szkoły górniczej, wyżej ponad Dąbrowa położonym, gdzieby szkoły średnie zostały scentralizowane, powietrze jest czyściejsze, mniej zadymione, co stanowi plus dodatni za rozstrzygnięciem sprawy.

A skoro jest taki „olbrzymi“ gmach niewykończony, to dlaczego ma pozostać niewykończony i bezużyteczny, zwłaszcza jeśli jeszcze władze dają może szkołom korzystne warunki?

Na budowę innego lokalu szkolnego w Dąbrowie niema pieniędzy dziś i nie ma odpowiedniego miejsca, dowodem czego wystawienie prowizorycznego budynku dla gimnazjum męskiego na uboczu i w punkcie najmniej czyniącym zadość warunkom zdrowotnym, a w prywatnych domach niema nigdzie porządnego lokalu pod szkołę średnią

I jeszcze jedno: roboty koło wykończenia budynku przy szkole górniczo-hutniczej dałyby na jakiś czas zatrudnienie pewnej lości bezrobotnych.

Nie uważając siebie za więcej, niż laika w poruszanej sprawie, mam nadzieję, że inni czytelnicy wypowiedzą się lepiej i dobitniej, bo przecież chodzi o rzecz ważną.

CZYTELNIK.

Co się stanie po śmierci Hitlera?

Następca w zalakowanej kopercie.

Przewidujący Hitler, na podobieństwo innych dyktatorów świata, roi plany ubezpieczenia swej ideologji na wypadek śmierci

W tym celu wezwał na naradę najbliższych sercu współpracowników do kwatery Berchtesgaden w Berlinie i omawiał sprawę ciągłości polityki Nazi.

— Partja nasza — powiedział — musi stworzyć hierarchję przywódców w formie starszyzny, do której wejdą najstarsi, najgorliwsi i najbardziej godni zaufania.

Nie jest wykluczone, że Hitler wręczy radzie zalakowaną kopertę z ustalonym przez siebie następcą.

Mówi się o tem szeroko w Hitlerji, niewiadomo tylko, kogo upatrzył wódz na swoje miejsce.

Jak leczy się ukąszenia żmiji.

W starożytnym Rzymie podawano ukąszonemu przez żmiję wino zagotowane z roztartym kminkiem. Hindusi i malajczycy upijają ukąszonego alkoholem do nieprzytomności. I współczesny lekarz - praktyk nie gardzi tym środkiem, w pierwszym rzędzie jednak stara się zastosować lek najbardziej skuteczny, to znaczy odpowiednią surowicę. O surowicę przeciw jadowi żmij jest jednak na prowincji, na którą przypada lwia część wypadków pokąsania, dość trudno.

Przed wstrzyknięciem surowicy, o ile tej niema pod ręką, stosuje więc lekarz w pierwszym rzędzie ucisk powyżej miejsca ukąszenia, o ile oczywiście znajduje się ono na kończynie, jak się to najczęściej zdarza, oraz unieruchomienie tej kończyny. Dalej stosowane jest otwieranie rany i wysysanie jej, przypalanie miejsca zranionego np. kwasem azotowym, oraz wstrzykiwaniem w ranę i jej okolicę roztworów środków utleniających (nadanganjan potasu, woda chlorowa itd.), które niszczą część jadu, znajdującą się w ranie.

Ponieważ ukąszenie żmij jest bolesne, a następnie powoduje szereg zaburzeń ogólnych, jak wymioty, duszność, senność, majaczenie, drgawki itp., korzystną jest przeto rzeczą upić chorego alkoholem. co też większość lekarzy poleca. Twierdzą oni pozatem, że duże dawki alkoholu, podniecają system nerwowy, pomagają ustrojowi w przezwyciężaniu jadu. Dobry skutek wywiera również podawanie środków zwiększających wydzielanie nerek, przez które wydostaje się z organizmu większa część jadu. Należą tu między innemi kawa, herbata itd.

Naogół ukąszenie żmiji nie jest niebezpieczne, z wyjątkiem tych wypadków, w których jad dostał się do krwi i z nią rozchodzi się po to skutkiem zranienia naczynia krwionośnego. Najczęściej zranieniu ulega skóra, a jad z tkanki podskórnej stosunkowo wolno dostaje się do krwi i z nią rozchodzi się po całym organiźmie.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 164

— Gwałtowna trucizna, znam sposób jej użycia... Ojciec mój umarł na chorobę serca... Dawano mu ją jako lekarstwo, a lekarz nakazywał ważyć dozy z nieskończonemi ostrożnościami. Sześć kropli może zabić.

— Trzeba zachować tak silną dozę na zadanie ostatniego ciosu. Ponieważ znasz matko sposób używania tej substancji, objaśnienia moje są zbyteczne. Działaj z roztropnością.

— Czy wiesz, że częściowy paraliż może nastąpić bardzo prędko.

— Jeżeli tak się stanie, skorzystamy z tego, aby raz jeszcze spróbować przełamania uporu Gabrjeli.

— O czemże myślisz?

— Powiem ci matko później... Jak na teraz trzeba jaknajprędzej zacząć działać.

Uderzenie dzwonka dało się słyszeć.

— Otóż Raul powraca — rzekł Filip.

Poszedł otworzyć drzwi, podczas gdy baronowa chowała śpiesznie do kieszeni sukni flaszeczkę digitaliny.

— Powóz oczekuje na ciebie, moja ciotko — rzekł pan de Challins.

— Dziękuję ci, moje dziecko, jestem gotowa, jedźmy.

— Drzwi apartamentu zostały zamknięte. Pani de Garennes zeszła w towarzystwie Filipa i Raula, wsiedli wszyscy do powozu i pojechali na dworzec.

Na dworcu Gabrjela oczekiwała przybycia baronowej.

Twarz młodej dziewczyny tak była blada i czoło tak pochmurne, że Raul uczuł bolesne bardzo wrażenie.

Biedne dziewczę rzuciło na swego przyjaciela spojrzenie pełne niewypowiedzianego smutku.

Pan de Challins zadrżał.

— Weź dla nas bilety, Filipie — rzekła do syna pani de Garennes.— ja pójdę do bibljoteki dworcowej kupić parę książek i kilka dzienników.

Gabrjela i Raul zostali sami.

Wicehrabia zapytał z żywością i po cichu:

— Droga moja, co się stało? co ci jest?

— Obawiam się, wyszeptało dziewczę.

— Obawiasz się, czego?

— Rozstanie się nasze przeraża mnie.

— Czas jeszcze nie jechać.

— Jakim sposobem?

— Przyjmij to, co ci proponowałem.

— To niepodobna... Nie mogę dopuścić najdrobniejszej plamki... podejrzenie choćby niesłuszne, splamiłoby mnie... Raulu, pożegnaj się ze mną...

— Dlaczego mam cię żegnać, moja najdroższa?

— Smutne mam przeczucia, zdaje mi się, że nie zobaczymy się już więcej... już nigdy więcej..

Raul poczuł zimno w sercu.

— Masz takie przeczucia i wyjeżdżasz? — rzekł głosem stłumionym ze wzruszenia— Nie, nie. Nie odjedziesz! Sprzeciwiam się twemu odjazdowi!

Stanowcze słowa pana de Challins wstrząsnęły młodą dziewczyną obawiała się wybuchu.

— Mój przyjacielu — rzekła do niego z żywością, — na imię nieba zaklinam cię, na naszą miłość, błagam cię, bądź rozsądnym!! Wiesz jak jestem wrażliwa i nerwowa... Pod wrażeniem smutku, umysł mój traci równowagę, przesadzam wszystko, moje przeczucia, moje obawy... później spokój powraca, równowaga ustala się i wstydzę się chwil szaleństwa.

— Czy tylko prawdę mówisz?

— Przysięgam ci, zresztą to zwątpienie, na które staram się oddziaływać nie ma żadnego powodu.. Nasze rozstanie nie będzie zupełne, ponieważ będziesz często przyjeżdżał do Bry sur Marn.

— Często, ale zbyt rzadko dla mej miłości... Czy mogę pisywać do ciebie?

— Nie, nie nie pisuj, jakże mogłabym wytłumaczyć korespondencję, byłabym skompromitowaną.

Krótką tę rozmowę dwojga młodych ludzi przerwał powrót Filipa i baronowej.

Godzina odjazdu wybiła.

— Raul uściskał ciotkę, zamienił ostatnie spojrzenie z Gabrjelą i udał się za Filipem, który rzekł mu:

— Chodźmy przedewszystkiem na śniadanie, mój kuzynie... Później zajmiemy się interesami.

Po zjedzeniu pośpiesznie czegośkolwiek w restauracji w pobliżu dworca, panowie de Garennes i de Challins wsiedli do dorożki i kazali się zawieźć do biura przedsiębiorstwa pogrzebowego.

d. c. n.

Sąsiad gen. Balbo powędrował z bankietu do więzienia

Na bankiecie, wydanym w New-Jorku na cześć eskadry gen. Balbo, zwracał ogólną uwagę wspaniały, brodaty emir Kurdystanu. Niezwykle egzotyczne nazwisko — Jensenczeno Mohammed Saidi Kakelo, czyli inaczej — Emir Turcji, Mohammed-Al-Raszyd, pretendent do tronu padyszacha, spadkobierca sułtanów otomańskich.

Jego dostojność siedział w górze za stołem koło samych przedstawicieli „trustu mózgowców" i z godnością gładził brodę.

Dziś zaledwie po dwu tygodniach jego dostojność stoi przed sądem, aresztowany w pamiętnym dniu bankietu przez detektywa Meyersa, w luksusowym hotelu Ambassador.

Niemałe było zdziwienie, gdy przyprowadzono do aresztu tureckiego wielmożę we wspaniałym stroju. Zwłaszcza skonsternował się wielce komisarz policji, mr. Bolan. Przypomniał sobie bowiem, że generał Balbo spytał go na pamiętnym przyjęciu, kto jest ów ciemnolicy dżentelmen w atłasach, on zaś, stróż bezpieczeństwa, poinformował go z całem przekonaniem, że to ważna persona, akredytowana przy rządzie Stanów.

Okazuje się jednak, że „emir" wywodzi się z Detroit i jest z zawodu fryzjerem, a ma przytem liczne nieporozumienia z policją Londynu, Paryża i Berlina.

Zdjęto mu oczywiście wspaniały strój, zgolono głowę i posadzono za kratę.

—:O:—

HUMOR.

Z KATEDRY UNIWERSYTECKIEJ.

— Otóż, moi państwo, orangutang różni się od człowieka tem głównie, iż nie potrafi mówić. Gdyby mógł powiedzieć: „jestem orangutangiem", byłby już człowiekiem.

Cuda nowoczesnej techniki

Najnowsze wynalazki

Wedle statystyki ogłoszonej niedawno w dniu pierwszego stycznia roku bieżącego było na świecie 35 miljonów samochodów — czyli o 540.000 więcej niż w roku ubiegłym. Z tej liczby Ameryka posiada 26 miljonów. Z państw europejskich pierwsze miejsce zajmuje Francja, która ma 1.7 miljona wozów motorowych. New Jork zarejestrował przeszło 800.000 wozów — t. j. więcej niż całe Niemcy, liczące 700.000 pojazdów motorowych.

ELEKTRYCZNE PUŁAPKI NA MUCHY.

Amerykańskie mleczarnie tracą rocznie przeszło 60 miljonów dolarów z powodu owadów. Nic dziwnego, że wypowiedziały tym szkodnikom walkę bez pardonu. Ostatnio obmyślono szczególny rodzaj pułapek na owady, który zdaje się zyska wszędzie prawo obywatelstwa, gdyż da się stosować z powodzeniem przy minimalnych kosztach. Mianowicie okna i drzwi obciąga się gęsto cieniutkiemi równolegle idącemi drucikami metalowemi przez które przechodzi prąd elektryczny. Rozumie się, że wystarcza względnie słaby prąd, aby pozabijać wszystkie owady, które chcą przedostać się do pokoju i po drodze nieopacznie dotkną się drutu. Na jednej ze stacji doświadczalnych w przeciągu 11 dni pułapka ta uśmierciła 200.000 owadów, — przyczem koszt dzienny wynosił zaledwie 8 groszy.

OKO PRZEBIJAJĄCE MGŁĘ

Na amerykańskim okręcie „Quen of Bermuda" wypróbowano ostatnio ciekawy instrument. Urządzony on jest na zasadzie komórki światłoczułej. Przenika on ciemność, mgłę i dym i sygnalizuje zbliżające się okręty i samoloty, odległe jeszcze o przeszło 20 km. „Oko przebijające mgłę" jest tak skonstruowane, że automatycznie obszukuje horyzont i sygnalizuje nawet najsłabsze promienie cieplne. Przyrząd ten da się również zastosować do sygnalizowania pożarów lasu.

PIERWSZY SAMOLOT PAROWY.

Pierwszy samolot parowy zbudowali w Ameryce bracia Bessler. Wykonali już na nim loty próbne. Para powstaje przy nagrzewaniu naftą. Dwa cylindry nie zajmują więcej miejsca niż zwykły motor benzynowy, więc samolot nie różni się na pierwszy rzut oka, od typu używanego obecnie. Jak twierdzą konstruktorzy maszyna, która przy wadze 90 kg. produkuje energję odpowiadającą 150 PS, odznacza się cichym chodem. Zużycie wody jest minimalne, gdyż para zbiera się i skrapla w chłodniku-kondensatorze.

Chociaż pierwsze loty wypadły nadzwyczaj pomyślnie, potrzeba dłuższego czasu, aby technicy mogli się przekonać, czy samolot parowy jest rzeczywiście wynalazkiem dogodnym.

ELEKTRYNX.

Oryginalny aparat, który uzyskał miano „Elektrynx" opiera się na starej zasadzie, która znana była już Volcie. Gdy weźmiemy dwie elektrody i zanurzymy je w kwas — wywiąże się prąd elektryczny. Ponieważ owoce i inne środki żywnościowe zawierają pewne ilości kwasu — można użyć ich do wywołania prądu.

Elektrynx jest tak niezmiernie wrażliwy, że wykazuje obecność prądu o sile 1-miljonowej części ampera, choć prąd ten odpowiada dziesiątej części energji, która potrzebna jest do lotu domowej muszce.

Cały aparat jest nie większy od kuli bilardowej. W praktyce okazał się on bardzo użytecznym pozwala on np. porównać smak dwu jabłek — nie probując ich. Jabłko kwaśne wykaże więcej miliamperów, niż słodkie.

Naprzykład: cytryna ma 19 miliamperów, słodka pomarańcza tylko pięć. Elektrynx ułatwia fabrykom konserw otrzymywanie wyrobów o identycznym smaku. Języki i podniecenie człowieka nie pracują tak dokładnie jak skala tego aparaciku.

Ten pomysłowy aparacik może się też bardzo przydać przy analizach na kwasowość.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie!

Na wszystkich strzelnicach w Polsce padły strzały w rocznicę wymarszu I-ej Kadrówki z Oleandrów w Krakowie. Strzały honorowe dali do tarczy obrony narodowej przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, strzeleckich i organizacyj. Strzały te rozpoczęły okres propagandy wśród najszerszych warstw społeczeństwa sportu strzeleckiego, którym od szeregu lat kieruje, najpotężniejsza o bogatych tradycjach z walk niepodległościowych organizacja, założona przez wielkiego wodza narodu i budowniczego państwa — Związek Strzelecki. Obecna chwila wymaga dobrze wyszkolonych obywateli — żołnierzy. Każdy obywatel — żołnierzem, każdy żołnierz — obywatelem, musi być celem dnia dzisiejszego. Całe społeczeństwo winno przygotować się do odparcia ataków na ciężko zdobytą niepodległość i granice Polski. Nie wystarczą konferencje, manifestacje, rezolucje — karabin, tężyzna fizyczna jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie zakusy wrogów. Boisko sportowe, strzelnica wytworzy potrzebną tężyznę fizyczną, usprawni oko i dłoń. Udział w zawodach sportowych, strzeleckich, ilość zdobytych mistrzostw, odznak strzeleckich i państwowych, odznak sportowych jest olbrzymim wysiłkiem pewnego odłamu społeczeństwa, lecz stosunkowo znikomym w porównaniu do zagranicy i ogółu ludności.

Dlatego też Związek Strzelecki, w którego zakresie przedewszystkiem leży podniesienie poziomu sportu we wszystkich kierunkach przystąpił do tego zagadnienia z odpowiedniem przygotowaniem i dłuższem doświadczeniem — przyszłość natomiast wykaże rezultaty, będące wyrazem umiejętnego realizowania przez tę zasłużoną organizację nakreślonych planow i pełnego zrozumienia obowiązków obywatelskich wobec państwa przez całe społeczeństwo. Świetne rezultaty dotychczasowe dają pełną gwarancję, że Związek Strzelecki, któremu Państwo powierzyło mandat oraz reprezentację Strzelectwa w Polsce i zagranicą, wywiąże się z nałożonych obowiązków w zakresie upowszechnienia tego sportu — oczekuje jednak od społeczeństwa silnego poparcia, bo tylko przez wspólny wysiłek droga prowadzi do osiągnięcia każdego celu. Muszą się zatrzeć kierunki partyjne, programy, osobiste ambicje, gdy chodzi o rozwój sportu o tak doniosłem znaczeniu — jakim jest strzelectwo. Strzelnice stoją otworem dla wszystkich bez względu na płeć, wiek i stanowisko. Każdy może zdobyć odznakę strzelecką, nadającą mu tytuł dobrego strzelca — trzeba tylko dobrej woli, oraz poczucia obywatelskiego. Wszyscy więc na strzelnicę w myśl hasła, rzuconego przez tych, którzy 19 lat temu wystąpieniem zbrojnem dokonali czynu historycznego, dzisiaj solidarnie zajmują stanowiska na strzelnicach, by sprawdzić i uzupełnić gotowość do obrony granic. Rok przyszły musi wykazać, że społeczeństwo złożyło egzamin obywatela — żołnierza, a sprawdzianem tego będzie ilość zdobytych odznak strzeleckich i państwowych od znak sportowych.

Stanisław Abratański.

Motocyklowa jazda zręczności sekcji motocyklowej „Unji".

Niedzielne imprezy urządzane przez „Unję".

Staraniem sekcji motocyklowej S. T. S. „Unja" odbędzie się w dniu 13 b. m. na własnym stadjonie impreza pn. Gymkhana, motocyklowa jazda zręczności, która budzi duże zainteresowanie wśród zawodników, jak również publiczności.

Zarząd sekcji dokłada wszelkich starań, ażeby impreza ze względu, że jest urządzana na naszym terenie pierwszy raz, wypadła pod względem, sportowym jak i efektownym jaknajlepiej. W zawodach biorą udział najlepsi motocykliści Zagłębia Dąbrowskiego na czele z Edwardem Kosmalą zeszłorocznym zwycięzcą jesiennych wyścigów.

Również w dniu 13 bm. o godz. 10 rano rozpoczyna się na kortach „Unji" turniej tenisowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego.

Na boisku „Unji" rozegrany zostanie mecz o puhar rezerw A kl między gospodarzami i „Policyjnym" KS.

Po południu o godz. 3 odbędą się wyścigi kolarskie na torze organizowane przez sekcję kolarską „Unji".

O godz. 5 popoł. odbędzie się motocyklowa jazda zręczności.

UNJA — ZAGŁĘBIE.

Jutro na stadjonie miejskim w Dąbrowie Zagłębie grać będzie z Unją.

Początek spotkania o godz. 5 popoł.

—oOo—

BRYGADA — AKS. NIWKA 3:2.

Mecz Brygada — AKS. Niwka zakończył się wynikiem 3:2 dla Brygady.

—(o)—

Jednocześnie zarząd KS. Brygady składa podziękowanie społeczeństwu strzemieszyckiemu, za uzyskane z kwesty 50 zł., na zakup sprzętu sportowego

NA GIEŁDZIE.



Na giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się ostatnio zwyżka akcyj niektórych towarzystw. Oto fragment zebrania giełdy, gdy maklerzy wykrzykują cenę papierów.

SZTUCZNY ŚNIEG.



Miło jest w dnie upalne pomyśleć o... śniegu Ale i ten śnieg na ilustracji jest sztuczny — „nagrywa" bowiem do filmu.

SIATKA OCHRONNA.



W winnicach francuskich, w magazynach wypełnionych butelkami smakowitego płynu — zdarzają się często wypadki eksplodowania butelek. Dlatego też robotnicy zakładają na twarz siatki druciane.

WYBUCH W FABRYCE.



W Nadrenji, w małej miejscowości Neudeck wydarzył się zagadkowy wybuch w fabryce chemicznej. Według krążących pogłosek w fabryce tej produkowane były gazy trujące. Na ilustracji fabryka przed wybuchem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

LOKALE

SĄ do wynajęcia magazyny i szopy. Wiadomość J. Goldfeld Będzin Kołłątaja 39.

ZAMIENIĘ ładne 2 pokoje, kuchnią, przedpokojem (dwa wejścia) przy przystanku Żeromskiego, na 1 pokój z kuchnią — lub odstąpię solidnemu Panu pokój z przedpokojem. Oferty Expres „Solidny".

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Czarna 9 Mądrek.

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec, Prosta 14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

TARTAK
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1 15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

KUPIĘ SAMOCHÓD ciężarowy za gotówkę 2 — 3 tonnowy. Oferty do „Expresu Zagłębia" dla „Cegie".

SPRZEDAM dom na Sulnie Nr. 11. Wiadomość Strzemieszyce, Dąbrowska 90. Skupień.

RENTOWNY interes cukierniczy w całości lub połowie sprzedam. Zgłoszenia: Częstochowa, II-a Aleja Cukiernia.

SPRZEDAM przyczepkę do motocykla Wiadomość Niepoń, Czysta 7.

Książki
szkolne i powieściowe używane ale tylko od rodziców lub dorosłych kupuje księgarnia „Polonja" Sosnowiec

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

BINEM JOSEK FELDBAUM zgubił dowód osobisty, wydany w Sosnowcu i książkę wojskową wydaną w P. K. U. Sosnowiec.

BALDY JAN zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

JÓZEF GRABOWSKI zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

JAN WCISŁO zgubił książkę wojskową, wydaną P. K. U. Zawiercie, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Słupia.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

DWA listy pod „Przyszłość" i „S. M." są do odebrania w administracji

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski